

# Lucjan Ostrowski

---

## Trzeci przykład skorzystania z prawa rzymskiego we współczesnej praktyce prawnej

---

Palestra 41/5-6(473-474), 45-46

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Trzeci przykład skorzystania z prawa rzymskiego we współczesnej praktyce prawnej

Dwa pierwsze przykłady podał dr W. Dajczak<sup>1</sup>.

Stan faktyczny trzeciego przykładu jest następujący.

W 1995 r. pewien szaleniec, mieszkający w swym spółdzielczym lokalu własnościowym w Gdańsku, popadł w konflikt ze spółdzielnią mieszkaniową, której był członkiem. Konflikt zakończył się czynem zbrodniczym szaleńca, który umyślnie spowodował wybuch gazu w spółdzielczym wieżowcu. Wszystkie mieszkania zamieniły się w gruz, wiele osób zginęło, a wśród nich również sprawca katastrofy. Sprawa była przedmiotem wielu publikacji w mass mediach lokalnych i ogólnokrajowych.

Wszystkie mieszkania w zburzonym wieżowcu były własnościowymi mieszkaniami spółdzielczymi.

Dla osób, które utraciły w wyniku opisanej tragedii swe mieszkania, ale przeżyły, buduje się nowy dom. W tym przyszłym domu chcą uzyskać mieszkania również spadkobiercy osób zmarłych pod gruzami wieżowca. Spadkobiercy ci wystąpili do sądu z pozwem o ustalenie ich prawa do własnościowych lokali w mającym powstać domu.

Pełnomocnik procesowy pozwanej spółdzielni mieszkaniowej, adwokat Elżbieta Rybińska z Sopotu (udostępniła mi swoje akta dla celów niniejszego artykułu), w odpowiedzi na pozew podała, że pieniądze na budowę mieszkań w przyszłym domu pochodzą głównie z darowizn Skarbu Państwa, Gminy Miasta Gdańska i innych darczyńców. Wszystkim darczyńcom – pisze autorka odpowiedzi na pozew – przyświecał cel zapobieżenia bezdomności osób, których mieszkania zostały zburzone, a nie cel wzbogacenia osób, które nadal mieszkają w swych dotychczasowych mieszkaniach. Kolejny argument odpowiedzi na pozew: nie ma przedmiotu spadku, bo nie ma lokalu. Spadkobiercy mogliby uzyskać zapłatę w gotówce, nie stanowiącej jednak równowartości własnościowego prawa do lokalu.

Wszelako powyższe argumenty nie załatwiają jeszcze sprawy. Nie wyjaśniają mianowicie, kogo obciąża ryzyko przypadkowego zniszczenia własnościowego mieszkania spółdzielczego; spółdzielnię, czy członka spółdzielni? Przepisy prawa spółdzielczego nie przewidują bowiem sytuacji całkowitego zniszc-

czenia mieszkania spółdzielczego. Wobec tego mec. E. Rybińska sięgnęła do formuły prawa rzymskiego: *res perit domino*, tj. rzecz przepada właścicielowi lub uprawnionemu rzeczowo<sup>2</sup>. Wprawdzie *dominus* może też być traktowany jako właściciel, w przeciwieństwie np. do posiadacza<sup>3</sup>, ale ponieważ własnościowe prawo do lokalu jest ograniczonym prawem rzeczowym (art. 223 § 1 prawa spółdzielczego), skutecznym *erga omnes*, tj. również w stosunku do właściciela rzeczy<sup>4</sup>, trzeba przyjąć, iż *dominus* w opisywanej sytuacji, to nie spółdzielnia mieszkaniowa, lecz jej członek, któremu przysługuje własnościowe prawo do lokalu. Druga zasada prawa rzymskiego przytoczona przez autorkę odpowiedzi na pozew: *cuius commodum eius periculum*, tj. czyje korzyści, tego niebezpieczeństwo. Z własnościowego prawa do lokalu korzystał członek spółdzielni, a nie spółdzielnia.

Jak zatem widać, prawo rzymskie może być przydatne również na potrzeby współczesnego prawnika, co też stwierdzają liczni autorzy. W opisanym w niniejszym artykule przypadku prawo rzymskie zachowało w stosunku do pełnomocnika procesowego strony pozwanej co najmniej „stanowisko suflera”<sup>5</sup>. Bo też stworzone przez prawników starożytnego Rzymu „siatki pojęciowe i instytucje” – jak podaje W. Wołodkiewicz – mogą znaleźć zastosowanie nawet w zupełnie odmiennych warunkach społeczno-gospodarczych<sup>6</sup>. Na temat rangi prawa rzymskiego w naszych czasach można powiedzieć za H. Kupiszewskim, że trzy są dziedziny kultury antycznej mające wpływ na kształt obecnego oblicza Europy: „filozofia grecka najszerzej pojmowana, chrześcijaństwo i prawo rzymskie”<sup>7</sup>.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, oddalający powództwo, nie został zaskarżony.

## Przypisy:

<sup>1</sup> W. Dajczak: *Dwa przykłady wykorzystania prawa rzymskiego we współczesnej praktyce prawnej*, „Palestra” 1996, z. 11–12, s. 39 i n.

<sup>2</sup> K.M. Klein: *Słownik łacińsko-polski dla prawników*, 1956, hasło „Dominus”.

<sup>3</sup> W. Rozwadowski (w.): *Prawo rzymskie – Słownik encyklopedyczny* pod red. W. Wołodkiewicza, 1986, hasło „Dominus”.

<sup>4</sup> J. Ignatowicz: *Prawo rzeczowe*, 1994, s. 188.

<sup>5</sup> Cytat pochodzi z artykułu H. Kupiszewskiego: *Znaczenie prawa rzymskiego dla współczesności*, PiP 1981, z. 8, s. 70.

<sup>6</sup> W. Wołodkiewicz: *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, 1978, s. 10. Por. też W. Osuchowski: *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, 1971, s. 19–21; M. Kuryłowicz: *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, 1984, s. 109–130. Por. również stałą rubrykę w „Palestrze” pt. „Czy prawo rzymskie przestało istnieć?” autorstwa W. Wołodkiewicza.

<sup>7</sup> H. Kupiszewski: *Prawo rzymskie a współczesność*, 1988, s. 16.